№ 213. Kraków 16 Września — Poniedziałek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA CZWARTY KWARTAŁ r. 1850.

Przedpłata dziennika „Czas“ na kwartał czwarty tj. na Październik, Listopad i Grudzień wynosi wraz z **Dodatkiem Literackim** i **Dodatkiem Rolniczym** jak dotąd — 1) w Krakowie . . . . Złp. 14.
2) na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . . . 4 złr. 20 kr. m. k.
Nadto przyjmuje się przez wzgląd na dogodność czytającéj Publiczności:

prenumeratę z prowincyi:

na ostatnie dwa miesiące IV kwartału tj. na Paźdz. i Listopad w ilości . . . . 2 złr. 52 kr. m. k.
4) na drugą połowę IV kwartału tj. od 15 Listopada do końca Grudnia 2 złr. 20 k. m. k.
5) na ostatni miesiąc IV kwartału tj. Grudzień . . . . . . 1 „ 45 „ „

prenumeratę z Krakowa:

6) miesięczną w ilości . . . . 5 złp.

Do dzisiejszego Numeru załączają się drukowane listy prenumeracyjne powrotne, wyszczególniające aż nadto dostatecznie i ceny i czas prenumeraty. Zwracamy uwagę Szanownych PP. Abonentów na warunki prenumeraty wzmiankowanemi listami jakoteż niniejszém ogłoszeniem objęte, gdyż doświadczenie przeszłoroczne przekonało, iż mimo ciągle powtarzanych w dzienniku i tysiącznych osobnych ogłoszeniach, warunków i okresów prenumeraty, takowa przecież lub nie na niewłaściwe okresy lub też w nienależytéj sumie przesyłaną bywa.

☞ Urzędom pocztowym najmniéj 10 abonamentów liczącym posyłać będziemy jak dotąd jeden egzemplarz „Czasu“ *gratis.*

KOMITET
Pogorzeli Miasta Krakowa.

Za staraniem JW. Pułkownika Singer komendanta Zamku w Krakowie, zaraz po pogorzeli, Muzyka c. k. pułku ks. Wellington dała dwa koncerta w Ogrodzie Strzeleckim na korzyść pogorzelców, które znaczną korzyść przyniosły — Komitet w swoim czasie złożył na piśmie podziękowanie JW. Pułkownikowi, które ponieważ się także należy członkom muzyki c. k. pułku ks. Wellington — przeto takowe Komitet publicznie im oświadcza.

Prezydująca w Komitecie
(podp.) *Zofia Hr. Potocka.*
Sekretarz Komitetu
X. Adam Jakubowski.

Kraków 15 września.

Korespondent nasz poznański w liście z 7go b. m. umieszczonym w Nrze 210 naszego pisma, dotknął trzech przedmiotów, z których każdy mocno nas obchodzi.

I tak, co do przywileju służącego dotąd dobrom tak zwanym szlacheckim, iż te na licytacyach przymusowych i subhastacyach nie mogły być niżéj $^2/_3$ wartości sprzedawane, a który na mocy konstytucyi pruskiéj z 31 stycznia r. b. miał być zniesiony, musimy przyznać zupełną słuszność odpowiedzi ministerstwa w Berlinie, ogłaszającéj jego nietykalność. To zaś tém więcéj, gdy traktując tę kwestyą w Nrze 130 dziennika naszego, oświadczyliśmy się jak najotwarciéj za tym przywilejem, pragnąc zarazem, aby tenże nadanym był wszelkiéj własności ziemskiéj, tam nawet, gdzie, jak u nas, przywilej ten wcale nie istnieje. *Interpretacya autentyczna* ministeryalna § 4go konstytucyi pruskiéj: iż zniesienie przywilejów stanowych w nim orzeczone, uważane być ma jako stósujące się do osób, nie zaś do nieruchomości; że, gdy dobra szlacheckie mogą być tak dobrze przez szlachtę jak i nieszlachtę posiadane, przeto przywilej, który tym dobrom służy, jako nie od osoby właściciela zależący, jest nietykalny i od §fu powyższego wcale nie zawisły, — zdaje nam się być tak racyonalną, loiczną i sprawiedliwą, a nadto dobru krajowemu i ogólnemu kredytowi odpowiednią, iż spodziewamy się po Izbach berlińskich, wrazie gdyby wątpliwość ta pod ich przyszła decyzyą, zupełnego przychylenia się do ministeryalnéj opinii.

Tłómaczenie to urzędowe, które otrzymało Towarzystwo Kredytowe Poznańskie czyli Landszafta, zapewnia mu nadal bezpieczeństwo na dobrach ziemskich; wpłynąć zatém może na rozstrzygnięcie kwestyi o zatrzymaniu lub zrzeczeniu należącéj się jéj z prawa części listów czynszowych z Landrentenbank. — Otóż drugi przedmiot, o którym wspomnieć nam wypada, a w którym wypowiedzieliśmy zdanie nasze niedawno (Ner 200), z zastrzeżeniem, jakie nam odległość i niedostateczna znajomość stósunków miejscowych nakazywała. Z tą samą przeto oględnością, choć nawet wypadek powyższy wzmocnił kredyt Towarzystwa, od zdania naszego odstąpić niemożemy. Pozostają bowiem dwie uwagi, o których dawniéj nie wspomnieliśmy, uważając całą kwestyą więcéj z punktu ogólnéj zasady, wszystkim zakładom na kredycie ziemskim opartym wspólnéj, aniżeli ze względów Landszafcie poznańskiéj właściwych. Oszacowanie dóbr, czyli tak zwana taksa landszaftowa, sporządzona została w czasach największéj dóbr wartości; wypadła o ile nam wiadomo, bardzo wysoko, i to do tego stopnia, iż połowa taksy, czyli ilość pożyczki na dobra przez Landszaftę wydanéj, dochodzi w wielu miejscach $^2/_3$ rzeczywistéj tychże dóbr wartości. Do téj ważnéj okoliczności dodać należy drugą: iż dobra, przez wypłatę kapitału, którego procent stanowią dzisiejsze od włościan czynsze, o summę jemu odpowiednią nietylko w cenie, ale na wartości stracić muszą; przypuścić się albowiem nieda, aby kapitał ten, wypłacony w całości, a nawet w połowie, napowrót w ziemię włożony, czyli na amelioracye obrócony został. Przy tak wysokiém zatém oszacowaniu wartości dóbr przez Landszaftę, czyli co na jedno wychodzi, przy tak wysokiéj na dobra udzielonéj pożyczce, jakoteż przy niezawodnéj ujmie w ich wartości przez wypłacenie kapitału czynszowego; zważając przytém, jak łatwo ceny dóbr z przyczyn politycznych i innych zniżyć się mogą, do czego, o ile nam się zdaje, wiele jest prawdopodobieństwa; — nie możemy upatrzyć nigdzie dla Towarzystwa Kredytowego Poznańkiego takiego zbytku bezpieczeństwa, aby się znalazło powodowane do zrzeczenia się rękojmi, jaką mu podaje zatrzymanie części papierów czynszowych słusznie mu przynależnych. Nieżyczylibyśmy Landszafcie odstąpić od zasady jak największego zabezpieczenia swego kredytu. W każdym zaś razie, nawet gwałtowna potrzeba zostawienia jakiegoś kapitału w rękach większéj części właścicieli, (potrzeba, o któréj wspomina korespondent, a która sądząc według zdania *Gońca*, w W. Księstwie Poznańskiém istnieje,) wtedy dopiero na postępowanie Landszafty wpływ wywierać by mogła, gdyby ona nietylko jako nagła i powszechna, a więc niejako konieczna, dokładnie udowodnioną była; ale nadto, skoro liczebnie obrachować by się dało, iż przez zostawienie kapitału, z Landrentenbanku wypłacić się mającego, w ręku właścicieli, nie sama przyczyna owéj gwałtownéj potrzeby uchyloną zostanie, lecz i ziemia pewne stąd odniesie ulepszenia. Inaczéj niewidzielibyśmy wynagrodzenia tego uszczerbku bezpieczeństwa i kredytu z takowego zrzeczenia się należytości wynikającego. Wyrachowanie zaś winno być numeryczne, tojest, jak najdokładniejsze, w zupełnéj albowiem tylko pewności osiągnięcia celu, znaleśćby mogła Landszafta zrównoważenie chociaż częściowe korzyści, jakieby przez roztropne rozrządzenie tak znacznym kapitałem na kraj sprowadzić była w stanie.

Lubo dziwimy się razem z korespondentem obojętności, jaka w W. Księstwie Poznańskiém tak ważnéj i wszystkich obywateli prawie dotyczącéj kwestyi towarzyszy, tak, iż mało kto w niéj głos zabiera, to wszakże nie równie bardziéj ubolewać nam z nim przychodzi nad owym brakiem życia w sprawie daleko żywotniejszéj. Chcemy mówić o zaprowadzeniu ordynacyi gminnéj. Nie tu miejsce rozwodzić się nad rzeczą tak wielkiéj wagi, jaką być powinna i jest w istocie decyzya całéj prowincyi: czyli dominia mają osobne tworzyć gminy, lub czyli z osadami wiejskiemi w jedną łączyć się winny. Jest to kwestya narodowa, w któréj W. Księstwo Poznańskie porozumieć się mogło: jest bowiem w takiém położeniu, iż to uczynić było wstanie. Stósunek dominiów do włościan jest uregulowany, ustalony i znany: punkt wyjścia był zatém wiadomy, a różnica zachodzić tylko mogła co do powiatów, gdzie włościanie są Niemcy, lub gdzie liczba tych ostatnich ludność polską przewyższa. Wyznajemy, iż nie z ciekawością tylko, ale z rzeczywistém upragnieniem oczekiwaliśmy — spodziewaliśmy się rozwiązania ważnéj téj sprawy w Księstwie. Kwestya ta dawno tam już jest otwartą: u nas, lubo zdaje się, iż ordynacya gminna będzie wprowadzoną, jak na teraz otwartą być nie może. Stanowisko właścicieli W. Księstwa Poznańskiego różném jest zaiste od naszego, wszelako z dokładnego tegoż w gminach określenia, wieleby nauki dla nas spłynąć mogło. Mocno więc ubolewamy nad owém zaskorupieniem, jak się nasz korespondent wyraził, które nas pozbawia owoców z rozebrania dokładnego powodów do tak ważnego kroku jak ten naprzykład, który powiat Babimostki uczynił, gdzie dominia za tworzeniem osobnych gmin się oświadczyły. Wypadek ten publicznéj obojętności, kładziemy na karb wady, do któréj, im więcéj jesteśmy skłonni, tém ją za szkodliwszą i bardziéj naganną uznawać powinniśmy.

Kwestya zaprowadzenia monopolu tytuniowego w Węgrzech i krajach pogranicznych wielce zajmuje tamtejsze dzienniki i publiczność i jak powiada *Gazeta auszburska*, bez wątpienia połączą się wkrótce wszystkie stronnictwa, stany i klasy, wszystkie opinie i interesa w jednozgodną opozycyą przeciw temu rozporządzeniu. *Pesti Naplo* umieścił niedawno artykuły wyjaśniające przedmiot ze strony finansowéj, pisane przez człowieka, który przez 40 lat trudnił się handlem tytoniu, wyuczył się doskonale manipulacyi monopolowéj i co rok objeżdżał wszystkie miejsca produkujące na Węgrzech tytuń. Podaje on w przecięciu z trzechletniego wypadku ogólną produkcyą monarchii: *a)* w Węgrzech, Siedmiogrodzie, Kroacyi i Pograniczu **810,000** cetn.; *b)* w Galicyi, Tyrolu i Wenecyi **100,000** cent. — razem **910,000** cent. Liczby te zgadzają się dosyć z pismem *„Beleuchtung des östereichischen Tabak-monopols etc.“* które rachuje na Węgry **850,000** cent. a **80,000** na Galicyą etc. — razem **930,000** cent. Wielu i słusznie jest tego mniemania, że produkcya w Austryi po zniesieniu monopolu w dwójnasób się pomnoży, bo i na Węgrzech monopol ją pośrednio tamował. Ma ona ogromną w Austryi przyszłość, a ścieśniający ją monopolem ciężko odpokutuje w tém, na czém właśnie spodziewał się zyskać. *Pesti Naplo* podaje dochód skarbowy brutto z tytuniu **16,860,000** złr.; netto **8,280,000** po odtrąceniu **8,500,000** wydatków tojest **5,100,000** koszta zakupu i przewozu, **3,200,000** koszta przerobienia a tylko **280,000** prowizyi od zakładowego kapitału. Nierównie więcéj niżli dzisiejszy dochód z monopolu przyniósłby nałożony bezpośredni podatek, obkładając np. grunt, na którym uprawiają tytuń podatkiem **50** złr. od morga (morg wydaje w przecięciu **10** cent. rocznie), albo też produkt ziemi opłatą **5** złr. od cent. Taki produkt w połączeniu z opłatą produkcyjną i konsumpcyjną nałożoną w całéj monarchii przyniósłby skarbowi najmniéj $10^1/_2$ miliona czystego dochodu. Twierdzenie to wspomniany dziennik następnie usprawiedliwia. Obecnie najwyższy czynsz od morga wynosi na Węgrzech rocznie **4—12** złr., zatém w przecięciu **8** złr.

Podatek gruntowy i gminny . . . . . . **2** złr.
Podatek tytuniowy . . . . **50** złr.
Razem . . . **60** złr.

Natomiast dochód roczny z produktu **10** cent. po **13** złr. cent. (suma ta zdaje nam się być za wysoko podaną) . . . . **130** złr.
Po otrąceniu powższych kosztów . . **60** złr.
Pozostaje . **70** złr. jako zysk i nagroda dla producenta. Wszakże niewchodząc czyli rachunek ten nie jest mylny, zdaje się że bezpośredni podatek **5** złr. od centnara jest za wysoki i że on niepowinien przechodzić **2** złr. jeżeli produkcya niema być uciśniętą. Byłoby sprawiedliwiéj rozłożyć opłatę o ile zdawnym monopolowym dochodem zrównać się ona ma, na fabrykantów i konsumentów, bo wysoki produkcyjny podatek wstrzyma wywóz a zaszkodzić może produkcyi, podniecając defraudacyą.

Piszą nam z Frankfurtu:

Frankfurt n. M. **9** wrześ. Żałuję mocno żem już tu niezastał kongresu przyjaciół pokoju, a miałem ochotę widzieć te ciekawe twarze. Rozjechali się przed kilką dniami, uchwaliwszy zebrać się na nowo za rok w Anglii. I czemuż nie? świat czekał na miłość i zgodę od lat **5854** (licząc podług Vulgaty) czemuż niema jeszcze poczekać rok, dwa lub dziesięć.

Żart na stronę, nieodmawiałem ja nigdy czci należnéj filantropom, co się tak szlachetnéj podjęli misyi. Mamy towarzystwa przyjaciół przemysłu, przyjaciół handlu, przyjaciół nauk, przyjaciół starożytności itd., czemuż nie mamy mieć towarzystwa przyjaciół miłości i zgody? Jest to wprawdzie zadanie, którego dotąd sam Chrystus, urzeczywistnieć między ludźmi nie zdołał, ale tentować szczęścia w dobrych celach, nigdy nie zawadzi.— Insza atoli spodziewać się od kongresu bezpośredniego wpływu na dzisiejszą niedolę ludów. Z ogłoszonych niedawno zasad, wiemy, że ci panowie wzięli sobie za obowiązek działać na ludy i rządy, aby szanowały nawzajem swoje przywileje i prawa.— Nic piękniejszego.— Dopóki jednak nieodkryją nam wyraźnie, od jakiéj to daty liczą owe przywileje i prawa, dopóki niewskażą, które to traktaty, konstytucye, rozgraniczenia terytoryalne, uważają za punkt *à quo*, za normę, któréj się ludzkość trzymać powinna, dopóty niepowinniśmy otaczać ich naszą sympatyą, bez dobrodziejstwa prawa i inwentarza. Trzeba pamiętać, że członkowie kongresu są to po większéj części Amerykanie i Anglicy, tojest ludzie, którzy pod względem szczęścia, swobód, dobrego bytu, mało już mają do żądania, a przynajmniéj daleko mniéj niż inni. Oni też to najwięcéj oddają się filantropii, acz częstokroć względem nieszczęśliwszych od siebie bywają niesprawiedliwi. Niepomni na różnicę położenia, żądają po nich cnót cokolwiek przedwczesnych; podobni zupełnie owemu człowiekowi, co zjadłszy dobry objad, prawił głodnemu o potrzebie wstrzemięźliwości i złych skutkach obżarstwa.— Ostatnie zgromadzenie zakończyło swe obrady wysłaniem jednego Amerykanina i jednego kwakra do Szleswiku dla pogodzenia Niemców z Duńczykami. Niewchodząc w to jak będą przyjęci w obozie, zgromadzenie dobrze zrobiło, korzystając ze zdarzonéj sposobności poprobowania praktycznie sił swoich. Jest to podobno jedyna kłótnia, która się toczy *de lana caprina*, jedyna sprawa ludu, do któréj ludy żadnéj nie mają sympatyi, jedyna wojna, w któréj niewiemy, któréj stronie życzyć zwycięztwa. Doskonałe pole dla kwakrów!

Zjechałem tu pod wpływem proroctw, jakie odnawia co tydzień dziennikarstwo niemieckie o nieochybnéj wojnie między Prusami a Austryą. Ciekawy byłem widzieć dzisiejszą fizyonomią owéj stolicy dawnego Bundestagu, który coraz widoczniéj kryje się pod skrzydła Austryi, wyklucza Prusy ze swego łona i od unii z nimi coraz więcéj odrywa książątek. Jedno wychylenie głowy przez okno mego hotelu, przekonało mnie, jak to jeszcze daleko do owéj zawieruchy. Wszakci to armat, artyleryi, odwachów Bundestagu pilnują spokojnie Prusacy. Jeśli przeto przyjdzie do wojny, potrzeba aby poprzednio odbyła się bardzo ciekawa ceremonia. Rzesza zapewne wezwie Prusaków, aby jéj oddali armaty, bez których nie mogłaby prowadzić wojny, i zaklęcie ich na honor kawalerski, aby nieużywali broni nieloyalnéj, bo do nich nienależącéj. Niestety! nie żyjemy już w czasach kawalerskich, niemamy ani średniowiecznych uczuć honoru, ani średniowiecznéj gorączki i wszystko zapowiada, że jak wiele innych sporów tak i ten załatwi dyplomacya.

Opinia Niemiec nadreńskich głównie jest w téj chwili zajętą świeżym konfliktem Hessen-Kasselskim. Zdarzenie to, które z daleka ma postać, jak Francuzi mówią, nawalnicy w szklance, przybiera tu daleko większe proporcye. Wiadomo wam, że Izby tego kraiku oświadczyły już kilkakrotnie swoją nieufność ministrom, na których czele stoi pan Hassenpflug, dawny urzędnik pruski, człowiek energiczny i zręczny, ale niedawno skazany przez trybunały pruskie na **15** dni aresztu za malwersacyą publicznych pieniędzy. Elektor niechce cofnąć ministrów, żąda podatków, Izby odmawiają ich uchwalenia, a przynajmniéj możności ich użycia bez usprawiedliwienia potrzeb.— Hassenpflug rozwięzuje Izby, poczytując krok ich za buntowniczy, każe wybierać podatki rozkazem gabinetowym i oto spór, z którego się wywiązała najważniejsza kwestya, jaka zajść może w krajach monarchichno-konstytucyjnych, mianowicie: czy rząd może wybierać podatki bez przyzwolenia Izby? Lubo na taki przypadek są już świeże antecedentia w innych krajach niemieckich, rzecz ta komplikuje się cokolwiek więcéj w Kasselu przez to, że wojsko miało się oświadczyć za Izbami, że Izby pogroziły surowemi karami urzędnikom skarbowym wyższym i niższym, którzyby się ważyli wybierać podatki na zasadzie uchwały ministeryalnéj, naostatek, że jeden z ministrów, właśnie minister skarbu, niechcąc brać na siebie odpowiedzialności za taki gwałt konstytucyi, podał się do dymisyi. Do przeprowadzenia więc uchwały ministeryalnéj, niepozostaje Hassnpflugowi, jak użycie wojsk zagranicznych; mówią, że do tego dąży, chcąc raz położyć koniec dzisiejszéj konstytucyi. Czy do tego przyjdzie? za kilka dni dowiemy się; tymczasem fermentacya jest wielka. Mnie się jednak zdaje, że i tu przyjdzie do tranzakcyi, w któréj prędzéj wygra rząd, niż ciało prawodawcze.— W ogólności dzisiejsze już ruchy rewolucyjne w Niemczech, porównywam do owych iluzyj, jakich doznaje oko nasze, kiedy jadąc drogą żelazną patrzymy na druty telegraficzne. Zdaje nam się, że są w ustawicznym ruchu, to spadając na dół, to podnosząc się w górę, gdy tymczasem rzeczywiście wiszą na słupkach nieruchome.

Słowo jedno o zjeździe legitymistów francuzkich w Wiesbaden: Z całego zgromadzenia, pozostały już tylko same marodery. Hrabia Chambord ma jeszcze sługi bardzo wierne, chociaż nie wiem jak dalece użyteczne. Napotkałem tu księdza z harbajtlem i z dużemi sprzączkami u trzewików, istny typ emigrantów francuzkich przed **50** laty. Nie posiadał się z radości i pełen był otuchy, mianowicie z tego, że hr. Chambord żegnając przyjaciół i wydając im instrukcye, niepowiedział: *si je fais mon entrée en France*, ale *quand je ferai mon entrée en France.*

Przegląd Polityczny.

Wcześniéj niż spodziewaliśmy się, kwestya konstytucyjna w Kassel rozstrzygnięta. Uszanowanie dla prawa, idea konserwatywna zwyciężyła. Wypadek niezmiernie ważny: wpływ jego nieograniczy się w Kassel, rozciągnie się on na całe Niemcy. Niemamy czasu ani miejsca zastanowić się nad nim dłużéj, umieszczamy tylko szereg telegraficznych depeszy, które znajdujemy w dziennikach. Uprzedzają one o kilka dni nić historycznego opowiadania, które nieomieszkamy późniéj uzupełnić w naszym dzienniku.

Kassel 12 września 8 god. wiecz. Sąd wyższy apelacyjny *in pleno* prawie jednomyślnie uznał rozporządzenia z d. 4 września dotyczące poboru podatków, jako niewykonalne. Naczelny komendant Bauer zażądał uwolnienia od służby i cofnął rozporządzenia wydane przeciw dziennikom.

— 13 września $9^1/_2$ rano. Elektor z całem ministeryum uciekł; miasto pozostaje w najgłębszym pokoju.

Const. Zeit. dodaje. Z pewnego źródła słyszymy, że jen. lejt. Bauer przedwczoraj (zatem przed zażądaniem emerytury) oświadczył elektorowi, że daje mu 48 godzin do namysłu, aby się zdecydował Hassenpfluga usunąć. Jeżeli to się nie stanie w ciągu tego czasu, jenerał będzie prosił o uwolnienie, bo system Hassenpfluga jest niemożliwy. Wiadomo, że jenerał Bauer jest człowiekiem bardzo prawym, aczkolwiek stanowczym przeciwnikiem systemu konstytucyjnego.

Berlin 13 września. Z Kassel z dnia dzisiejszego godzina 11 rano, dochodzi telegraficzna depesza, według któréj w skutek biernego oporu ze strony władz a nawet wojska, elektor z całem ministeryum uciekł do Hanoweru.

Kassel 13 września 7a wieczór. Elektor o godzinie 7éj przyjechał do Minden, zkąd udał się do Hanoweru, ministrowie do Hanau. Major Haynau (minister) wyprawił depeszę do jenerała Bauera z rozkazem zniesienia stanu wojennego; komendantowi porucza się naczelna policya i na tem stanowisku ma pozostać aż do dalszych rozkazów. Bauer nie chce przyjąć. Rząd ma być przeniesiony do Bockenheim w prowincyi Hanau. Rada okręgowa o tem zawiadamia. Burmistrz wydaje proklamacyą, według któréj trudności, powstałe w skutek niespodziewanego odjazdu panującego i ministrów, po zniesieniu się władz cywilnych i wojskowych zostały usunięte. Spokój najgłębszy.

Hanower 14 września. Elektor przybył tu wczoraj wieczorem, zaraz potem przyjechali Baumbach i Haynau. Elektor przez godzinę był w pałacu u króla. Dziś o 9 rano wszyscy trzéj pojechali extra-cugiem do Kolonii.

Gazety pruskie domyślają się że Hassenpflug dla tego nakłonił elektora do wyjazdu, aby w stolicy wywołać rewolucyą i nakłonić Hanower do wojskowego obsadzenia Hessyi. P. Stüve jest przeciw interwencyi. Mówią iż najwyższe władze w Kassel mają się w takim razie oddać pod opiekę Prus (?). Wszakże gdzież jest powód interwencyi; czyż podobna trybunały, władze administracyjne, finansowe i miejskie a z niemi naród cały oddać pod sąd wojenny, jeżeli nawet w razie interwencyi obcego mocarstwa postępowania nie zmienią? Jestże konstytucya w Kassel formą nic nieznaczącą, którą każdemu ministrowi wolno gwałcić; czyż kraj podwójną elekcyą nie objawił swego zdania; czyż mieszkańcy dopuścili się najmniejszego gwałtu; czyż można im brać za złe tę wysoką cnotę uszanowania dla prawa? cóż wreszcie pomoże interwencya? To są pytania które koniecznie trzeba sobie zadać w obecném położeniu sprawy, a dla tego że nie masz na nie wątpliwéj odpowiedzi, uważamy kwestyą jako rozstrzygniętą.

Z Hamburga donosi tel. dep. że przez cały dzień 13 b. m. trwały utarczki na całéj linii; Holsztyńczycy stracili 250 ludzi, w dniu 14 spodziewano się attaku z drugiéj strony. Główna kwatera Holsztyńs. jest w Witemce.

Wiedeń 13 września. Dzisiejsza gazeta Wiedeńska zawiera patent cesarski ustanawiający nowy stępel na karty, kalendarze, dzienniki zagraniczne, ogłoszenia i inseraty w dziennikach.

Patent rzeczony brzmi jak następuje:

„My Franciszek Józef I z Bożéj łaski Cesarz Austryi i t. d. Wypowiedziana konstytucyą zasada równego opodatkowania wszystkich krajów koronnych naszéj monarchii i zwiększone potrzeby państwa wymagają, aby pobierany dotąd w niektórych krajach koronnych podatek pod postacią stępla od kart, kalendarzy, dzienników i ogłoszeń, stosownie do obecnych okoliczności został uregulowanym, i na wszystkie bez wyjątku kraje koronne bezzwłocznie rozciągnionym.

Przy téj sposobności znacznie zniżyliśmy opłatę stęplową od kart tam gdzie takowa dotąd istniała, a stępel od krajowych dzienników zupełnie znieśliśmy, uznajemy zaś za stosowne na zasadzie §§. 587, 120 i 121 konstytucyi rozporządzić wprowadzenie załączonego tu tymczasowego prawa o opłatach od kart, kalendarzy, politycznych dzienników zagranicznych, ogłoszeń i inseratów w dziennikach krajowych, następującemi postanowieniami:

I. Niniejsze tymczasowe prawo, ma z dniem 1 listopada b. r. we wszystkich krajach koronnych wejść w wykonanie. Kalendarze na r. 1851 wydane, przepisom prawa tego podlegają.

II. Z wprowadzeniem w wykonanie nowego prawa, traci moc prawną ustawa z dnia 27 stycznia 1840 r. o stęplu od kart, kalendarzy i dzienników, w krajach koronnych, dla których była wydana, podobnie jak wszystkie późniejsze jéj dopełnienia.

III. W krajach, gdzie wspomniona ustawa nieobowięzywała, niemogą od 1 maja 1851 znajdować się karty, czy to nowe, czy już używane u fabrykantów lub sprzedających, któreby nie były stęplem zaopatrzone. Niewolno również konsumentom po dniu 1

maja 1851 kart bez stępla przechowywać. Przekroczenia tych przepisów ulegają karom w załączoném tymczasowem prawie wymienionym.

IV. Znajdujący się w rzeczonych krajach koronnych fabrykanci kart, obowiązani są do dnia 1 stycznia 1851 wykazać się przed naczelną władzą finansową, z otrzymanego upoważnienia do fabrykacyi takowych, i przepisanych §§ 11 i 15 tego prawa warunków dopełnić.

Nasz minister finansów, upoważniony jest do wykonania załączonego tymczasowego prawa.

Dano w naszéj cesarskiéj stolicy i rezydencyi Wiedniu 6 września 1850 roku, panowania naszego drugiego.

FRANCISZEK JÓZEF.

Schwarzenberg, Krauss, Bach, Csorich, Bruck, Thun, Schmerling, Thinnfeld, Kulmer.

Gdy w mowie będąca ustawa zanadto jest rozciągłą, abyśmy ją w całości umieścić mogli, ograniczamy się przeto na podaniu jéj treści:

Przedmiotem tego prowizorycznego prawa są:

1) Karty do grania, do użycia w granicach monarchii przeznaczone, z wyjątkiem tych, które tylko do dziecinnéj zabawy służyć mogą.

2) Przeznaczone do użycia w granicach państwa kalendarze, czyto osobną stanowią całość, czy też część tylko innych pism lub przedmiotów.

3) Wychodzące zagranicą dzienniki treści politycznéj, takie mianowicie, które codziennie lub przynajmniéj raz w tydzień wychodzą.

4) Wszystkie do użycia w granicach państwa przeznaczone ogłoszenia w interesach prywatnych, czyli to na publicznych miejscach bywają rozwieszane, czy też przy dziennikach rozsełane, lub w inny jaki sposób upowszechniane. Wyjmują się od tego: *a*) edykta, obwieszczenia i inne publikacye przez urzęda publiczne, gminy, władze administracyjne, zakłady publiczne, towarzystwa kościelne i religijne, w celach swojego powołania urzędownie ogłaszane. *b*) Publikacye stowarzyszeń w celach ludzkości lub dobroczynności, nie zaś osobistych korzyści członków, zawiązanych, o ile przedmiotem takowych są cele stowarzyszenia. *c*) Ogłoszenia od innych osób pochodzące, w celach wyłącznie dobroczynnych.

5) Wszystkie ogłoszenia i uwiadomienia, w dziennikach krajowych umieszczane, do których stosują się również wyjątki pod 4 *a*, *b*, *c*, przytoczone.

Co do 1go. Opłata stępla od kart planirowanych, lub na gładzonym papierze wybijanych wynosi 10 kr. od talii, od wszelkich innych kart 5 kr. Do prowadzenia fabryki kart potrzebném jest otrzymanie stosownego pozwolenia od naczelnéj władzy finansowéj kraju.

Co do 2go. Stępel od kalendarzy oznacza się na 3 kr. od sztuki dla wszystkich bez wyjątku krajów koronnych, czyli kalendarz taki z jednéj lub kilku i więcéj kart jest złożony.

Co do 3go. Opłata stęplowa od dzienników zagranicznych wynosi 2 kr., od każdego egzemplarza czyli numeru, i winna być uiszczaną wraz z opłatą prenumeracyjną.

Co do 4go. Opłata stęplowa od ogłoszeń wynosi, 1) ½ krajcara od każdéj sztuki, jeżli powierzchnia ogłoszenia 180 cali kwadr. wied. nieprzechodzi, 2) 1 kr. od sztuki, o ile format ogłoszenia większą od nadmienionéj ma powierzchnią. Opłata winna być złożoną przed wydrukowaniem w ten sposób, że stępel na czystym papierze wybijanym być ma.

Co do 5go. Stępel od inseratów w dziennikach krajowych ustanawia się na 10 kr. od pierwszego umieszczenia i tyleż od każdego powtórzenia inseratu. Należytość tę obowiązany jest wydawca dziennika z całego miesiąca razem uiszczać najdaléj do dnia 5go następnego miesiąca.

Przekroczenia powyższych przepisów stęplowych ulegają karom kodeksem karnym na przekroczenia podatkowe przepisanym.

(*Wiadomości bieżące*). Czytamy w wieczornéj gazecie wiedeńskiéj: „Wedle wiarogodnych doniesień z Londynu 6 b. m. dniem wprzód naczelnik londyńskiéj policyi na rozkaz ministra spraw wew. udał się do feldm. Haynau, aby mu wynurzyć żywe ubolewanie swoje z powodu haniebnego zamachu jakiego się dopuszczono na jego osobie. PP. Barklay, Perkins et Comp. właściciele browaru, który był widownią tego wypadku, wystósowali do feldm. pismo, w którem z wyrazem najgłębszego oburzenia nad tem co zaszło, donoszą mu, że zarządzili najsurowsze śledztwo celem wykrycia sprawców w mowie będącego zamachu. Bar. Haynau z swéj strony oświadczył przed odjazdem z Londynu, że się zrzeka wszelkich kroków sądowych; mimo to jednak c. k. poseł przy dworze W. Brytanii, miał sobie za obowiązek, zgłosić się na drodze urzędowéj do tamtejszego rządu, aby w braku nawet form sądowych, najściślejsze śledztwo w téj sprawie zarządzić zechciał. Po sprawiedliwości angielskiego rządu spodziewać się należy, że sprawcy tego haniebnego czynu nie ujdą zasłużonéj kary.

— JC. Mość najw. postanowieniem swojem z d. 7 b. m. raczył skazanemu na śmierć i konfiskatę majątku sędziemu miejskiemu Danielowi Ruczof orzeczoną nań karę na drodze łaski, w zupełności odpuścić, a wytoczonych przeciwko 15 innym indywiduom procesów sądowo-wojennych kazać natychmiast zaniechać.

— Dzienniki czeskie zapełnione są szczegółowemi opisami świetnych manewrów odbywających się w obec cesarza w okolicy pod Bilinem i Łobositzem. 11 b. m. przybył tamże król Saski z księciem Janem i znaczną liczbą saskich oficerów.

NIEMCY.

† **Berlin** 11 września. Wypadki zaszłe w Hessen-Cassel zajęły całą uwagę publiczności niemieckiéj. Tak krzyczącego gwałtu politycznego mało przykładów przedstawia nam historya cywilizowanych krajów. Nie jest to już polityka obliczająca rozsądne środki bezpieczeństwa krajowego, wewnętrznego porządku i pokoju, nie jest to przeświadczenie o konieczności operacyi chorego w celu uratowania mu zagrożonego gangreną życia; ale jest to zimny kałkuł egoizmu, jest to uczucie trwogi, która w końcu sama już nie wie, jakiego dopuszcza się bezprawia. Drogą telegraficzną i przez dzienniki odebraliście już wiadomość o zamachu ministerstwa hessen-kasselskiego na konstytucyą krajową, która nie jest zdobyczą rewolucyi marcowéj, ale własnością kraju blisko dwudziestoletnią, przez Kurfürsta, władze cywilne i wojskowe, przez armią i lud poprzysiężoną. W przeszłéj korespondencyi dotknąłem już, co się z konstytucyą tą stało. Dzisiaj dodaję, że cały kraj ogłoszony został w stanie oblężenia, a to w chwili, gdy w stolicy i w prowincyach zupełna panowała spokojność, gdy cały organizm państwa najregularniejszym szedł ruchem i nie było w nim chorego członka, prócz tego właśnie ministra, który anormalny stan exystencyi swojéj uratować postanowił poświęceniem zdrowia całego kraju. Taki gwałt nie mógł nie wywołać w Niemczech powszechnego oburzenia. Nie masz głosu, któryby się śmiał odezwać w obronie podobnego czynu. Dotąd sprawa hessen-kasselska wewnętrzną odbywa walkę. Usposobienie ludu, sumienność władz cywilnych a nawet i wojskowych, konstytucya i cały mechanizm rządu i administracyi dostatecznych nastręczają środków do legalnego oporu przeciwko nielegalnemu zamachowi ministerstwa, któremu zapewne trudno będzie znaleść powolne i wystarczające w kraju siły na poparcie i przeprowadzenie zamierzonego absolutyzmu. Jeżeli kraj spokojnym pozostanie, na nic się nie przyda Hassenpflugowi wezwanie pomocy Bundestagu, który konstytucyą gwarantował. Bundestag w takim razie nie miałby prawa do interwencyi. Ale jeżliby rzeczy inny obrot wzięły, i prowokacya Hassenpfluga spowodowała rewolucyą, co zapewne leży w jego planie, interwencya obca, stawszy się wtenczas konieczną, może sprawić w Niemczech zamieszanie, którego skutki nie są do przewidzenia. Jak sobie w tym przypadku Prusy, jak Austrya postąpi? czy pierwsze drugiéj dozwolą wyłącznie interweniować? czy wojska bawarskie wyłącznie ku temu celowi będzie użyte, coby w Hessyi niezawodny wywołało opór? na pytania te trudno dziś odpowiedzieć. Dotąd utrzymuje się nadzieja, że Kurfürst heski da odprawę znienawidzonemu ministrowi i rzeczy odwróci na legalną drogę.

Z powodu wypadków hessen-kasselskich odbywają się prawie codzienne narady ministrów u króla w Sanssouci. Rezultatu z nich nie widać dotąd żadnego. Podróż tylko ministra Manteuffla nad Ren na parę dni wstrzymana. Manteuffel miał się oświadczyć za interwencyą do Hessyi w obronie pogwałconéj konstytucyi. Radowitz jak zawsze, radzi czekać i porozumieć się z Austryą. Po prowincyach zaczynają już sami deputowani agitować za zwołaniem sejmu. Tak z Szląska przyszła w tym względzie petycya do rządu. Z innych prowincyj oczekują tegoż samego. Ile wiem, nie przyjdzie do zwołania sejmu przed naznaczonym terminem, tj. przed 1 listopada. W Holsztynie sejm został zagajony. Z mowy prezydenta rejencyi nie dowiadujemy się nic nowego i ważnego, oprócz że rejencya i armia wytrwają do końca w obronie praw krajowi przynależnych. Na linii bojowéj małe utarczki bez żadnego rezultatu. Słychać, że Anglia i Rossya chcą port Kiel blokować, jeżeli Prusy nie skłonią się do interwencyi w celu przywrócenia pokoju w Holsztynie, co pewno nie nastąpi.

Kassel 9 września. Czytamy w *gazecie Szląskiéj*: „Dopiero dzisiaj wyszło elektorskie rozporządzenie, którem jenerał lejt. Bauer mianowany jest naczelnym komendantem odpowiedzialnym nie przed Izbami ale przed elektorem. Jenerał jednemu z tutejszych prywatnych nauczycieli zabrał lokal, który mu się wydawał dogodnym dla straży na ulicy Fryderyka Wilhelma, a władzy miejskiéj polecił, aby temu nauczycielowi poszukała stósownego mieszkania.

„Rada miejska stolicy wydała następną proklamacyą.“ Obywatele! Ojczyzna nasza rozporządzeniem z dnia wczorajszego ogłoszona została w stanie oblężenia. Protestowaliśmy przeciwko temu w ministeryum, bo szczególniéj też mieszkańcy Kassel nie dali powodu do takiego przepisu zostającego w najoczywistszéj sprzeczności z konstytucyą i prawem. Obywatele! Ufamy wypróbowanéj waszéj miłości porządku i prawa. Wytrwajcie jak dotąd na drodze prawnéj, a wtedy możemy być pewni, że dzisiejszy stan grożący niebezpieczeństwem całemu krajowi, długo nie potrwa. Kassel 8 września 1850. Rada miejska stolicy (podp.) Hartwig, Bierner Eissengarthen, Engelhardt, Fehrenberg, Fiedler, St. G. Giede, Hülterest, Knappe, Müller, Fr. Oetker, Scherb.

„Protestacya wspomniona w tem ogłoszeniu brzmi jak następuje: „Wysokie elektorskie ministeryum! W skutku rozporządzenia z dnia wczorajszego miasto Kassel razem ze wszystkiemi elektorsko-heskiemi krajami ogłoszone zostało w stanie oblężenia. Jesteśmy najmocniéj przekonani, że nie masz prawnéj przyczyny tego rozporządzenia; uważamy je jako sprzeczne z konstytucyą i prawem. Poczytujemy za nasz obowiązek oświadczyć to ministeryum i zarazem protestujemy jak najmocniéj przeciw wydanym rozporządzeniom i ich wykonaniu. Kassel 8 września etc.“

„Dyrektor okręgowy Seekorn otrzymawszy od komenderującego polecenie rozwiązania na mocy rozp. z dnia 7 września wszelkich stowarzyszeń, odpowiedział, że nie jest mu wiadomo o żadnem rozporządzeniu z d. 7 września zgodnem z konstytucyą. Burmistrz stolicy Hartwig odebrał pismo od jenerała, w którem go tenże zaprasza na konferencyą w interesie służbowym, na co p. Hartwig odpowiedział, że będzie mu bardzo przyjemnie, jeżeli J. Excellencya w godzinie na konferencyą w interesie służbowym wyznaczonéj albo wszelkiéj innéj przyjmie go w magistracie na ratuszu. Sąd wyższy w Rotenburgu postanowił nie wydawać więcéj stęplów. Podobnaż uchwała zapadła w sądzie apelacyjnym znaczną większością. Słychać, że komenda ma użyć przymusu względem naczelnych urzędników, którzy jak wiadomo oświadczyli się przeciw antykonstytucyjnym rozporządzeniom i odmówili ich wykonywania. Tutejszy dyrektor policyi Henkel został upoważniony do naczelnego kierunku krajowéj policyi; jenerał kom. zażądał dzisiaj od niego policyantów, których pan Henkel odmówił i wkrótce potem otrzymał następne pismo od jenerała: „Na mocy władzy poruczonéj mi jako naczelnemu komendantowi przez czas stanu wojennego, i w skutek okazanego przez dyrekcyą policyi nieposłuszeństwa, zawieszam niniejszem burmistrza Henkla w czynnościach policyjnych i władzę jego oddaję rząd. asessorowi Göddäus.“ P. Henkel odpowiedział: „Na odebrane przeze mnie w dniu dzisiejszym pismo, poważam się Jego Excellencyą jak najuniżeniéj zawiadomić, że mi czynności policyjne poruczone zostały przez dyrektora okręgu Kassel, i że ich nie mogę oddać innemu urzędnikowi, dopóki przez władzę, od któréj otrzymałem mandat, upoważnionym nie będę.“ Komitet nieustający został o wypadku tym zawiadomiony, i akta sprawy jako dowody do oskarżenia przyłączył. Słychać, że jeneralny prokurator rządowy tutejszemu prokuratorowi, który skargę komitetu o zbrodnią stanu popełnioną przez ministrów Hassenpfluga, Haynaua i Baumbacha odrzucił jako niezależącą do Trybunału, takową przyjąć i instrukcyą rozpocząć nakazał. Sąd wyższy wydał wyrok uwalniający dzienniki i wszelki lokal szkolny; wszakże jen. kom. wyrokowi temu dotąd nieokazał się posłuszny. Dyrektor kassy rządowéj Schotter został zawieszony, ponieważ rządowi nie chciał wypłacić pieniędzy. Wysłano wojsko na prowincyę. O wojsku dotąd nic z pewnością powiedzieć się nie da, ale zaufanie komenderujących w żołnierzach nie zdaje się być wielkie.“

— 9 września. „Dziś rano batalion strzelców wyszedł do Marburga, gdzie półk. Hillebrand ma dowodzić. P. Hassenpflug jest przekonany, że niesłychanem swojem postępowaniem wszystkiego dokazał, a pokój i zdumienie uważa jako symptom postrachu. W obec kilku radzców uszczęśliwiony zacierał sobie ręce i zawołał: „A co panowie nie prawdaż, przeprowadziłem wszystko, nikt tego po mnie nie dokaże,“ na co jeden z przytomnych odpowiedział: „Nikt z pewnością Excellencyo.“

— 10 września. „Rozbiegła się tutaj pogłoska, że rząd nasz udał się o pomoc zbrojną nie do Bawaryi ale do Hanoweru i powiadają, że król Hanowerski nie zdaje się być powolnym téj prośbie. Tutejszy sąd wyższy pociągnął do odpowiedzialności prokuratora, który na mocy rozporządzenia z dnia 7 września *N. Gazetę Heską* zaskarżył.“

FRANCYA.

α **Paryż** 10 września. Po mowie Ludwika Napoleona mianéj w Caen, mowie skromnéj i abnegacyjnéj, zleciała na Paryż mowa miana w Cherbourgu, w któréj L. Napoleon zdaje się mówić: „Jeżeli chcecie abym was ocalił od socyalistów, dajcie mi władzę, jak ją dała memu wielkiemu stryjowi Francya za konsulatu“. Jedne dzienniki wzięły ten głos za żądanie przedłużenia władzy drogą arbitralną; drugie zaś za oznajmienie swéj kandydatury na rok 1852. Mowa L. Napoleona zrobiła silne wrażenie w Paryżu, nie dlatego żeby oznajmiała rzeczy nowe, lecz dlatego, że pokazywała, iż rozwiązanie kwestyi władzy coraz bardziéj przybliża się. Tej okoliczności przypisują spadek giełdy. Jawna kandydatura L. Napoleona przesądza poprawę, albo rewizyą konstytucyi nie roku 1852, lecz 1851. Wiadomo, że konstytucya niezezwala na elekcyą L. Napoleona. Aby ominąć jej przepis, niepozostaje tylko korzystać z artykułu 111go, który niemówi o rewizyi konstytucyi *na końcu ostatniego roku* legislatury (à la fin de l'année), lecz o rewizyi w *ostatnim roku* (dans la dernière année). Ostatni rok legislatury Zgromadzenia narodowego zaczyna się 29go maja 1851, Zgromadzenie więc narodowe, jeżeli chce przeprowadzić rewizyą, musi zdecydować ją przyszłéj wiosny. *National* i *Peuple* sprzeciwiają się takiemu tłómaczeniu artykułu 111go, kiedy tymczasem *la Presse* broni go, mówiąc, że lepiéj będzie, że L. Napoleon zostanie obranym na drugie cztery lata drogą legalną, aniżeli gdyby go obrał naród pomimo przepisów konstytucyi, albowiem w takim

razie konstytucya straciłaby wszelki szacunek. Ostatnia mowa L. Napoleona dała znaczenie artykułowi *Constitutionnela* z dnia onegdajszego, w którym mowa, że Francya niemoże uniknąć przedłużenia władzy prezydenta Rzpltéj. Niech, słowa są jego, zbliży się tylko wiosna roku 1851, a spadek giełdy i strach zmuszą Zgromadzenie narodowe do zabezpieczenia Francyi przeciw agitacyi i rewolucyom. Jak widzimy, L. Napoleon, mając władzę w ręku, nie myśli jej wypuścić. Niema w tém nic nowego, gdyż administracya centralna daje każdéj władzy środki ogromne do przeprowadzenia jej zamiarów.

Przyśpieszeniu méj korespondencyi dały powód odebrane wiadomości ze Stambułu, które wyświecają nareszcie kwestyą, dotyczącą oboru kniazia Bułgarskiego. List z dnia 18go sierpnia donosi, że odezwa Ali paszy ogłoszona w *Czasie*, była mylna, i że fałszywie była także prośba podana, niby przez Bośniaków i mieszkańców Hercogowiny do sułtana o konstytucyą, na wzór konstytucyi Słowian austryjackich. Te dwa akta miały być zfabrykowane przez ajentów rossyjskich i sławistów austryjackich, w celu podburzenia Sławian tureckich. Rossya wycofała z Turcyi swych dawnych ajentów, ludzi uczonych albo oficerów przebranych, a w ich miejsce posłała starych żołnierzy, którzy opowiadając Słowianom o czynach wojennych Rossyi, podnoszą w wyobraźni ludu urok potęgi cesarza Mikołaja. Dnia 16 sierpnia przybyła do Stambułu deputacya bułgarska, w któréj znajduje się trzech księży. Deputowani są ciemni i naiwni: wyznają, że po Bogu nieznają tylko Cara; że nielubią rządu rossyjskiego, lecz że są zmuszeni być za nim, gdyż lękają się Cara. Książę Samos patronuje deputowanych. Wielki wezyr wysłuchawszy ich, posłał do Ali paszy rozkaz ukarania morderców i gwałcicieli kobiet pod Belgradczykiem. Mówią, że Ali pasza czy Ali Riza pasza, ma być mianowany gubernatorem Sandzaku, Widdinu i Bułgaryi. Ambasador angielski popiera żądania Bułgarów, zachęca Portę do uznania równości w obliczu prawa Turków i Chrześcian, w czém zastępuje Francyą, która dziś do niczego się niemiesza. Kiedy deputacya Bułgarska oświadcza się jawnie za Rossyą, Obrenowicze politykują, zapewniają, że nie buntowali Bułgarów, że chcą tylko korzystać z robót rossyjskich, albowiem cesarz Mikołaj obiecał osadzić jednego z nich na tronie bułgarskim i bośniackim i ożenić go z córką hospodara wołoskiego, pod warunkiem, że uzna supremacyą Rossyi. Rossya miała obrócić na swój cel opinie demokratyczne, które w Mołdo-Wołoszczyznie znajdują wiele wzięcia. Demokraci wołoscy starają się połączyć z demokratami sławiańskiemi, i utworzyć hegemonią grecko-słowiańsko-rumańską, któréj nić znajduje się w ręku konsula rossyjskiego. Ajenci demokratyczni rossyjscy starają się teraz wśliznąć między emigrantów węgiersko-polskich, wciągnąć ich do spisku, i ukarać tym sposobem Turcyą za daną gościnność. Sprzeczka między p. Fonblanc, konsulem angielskim w Serbii, jeszcze nie skończona. P. Petroniewicz, minister spraw zagranicznych, niechce dać satysfakcyi konsulowi, utrzymując, iż rząd serbski w niczém niezawinił, i że rząd ten odda tylko szczególne honory pawilonowi angielskiemu, jeżeli p. Fonblanc będzie odwołany, a na jego miejsce mianowany inny konsul. Ze swéj strony p. Fonblanc przesłał do sir Str. Canninga projekt satysfakcyi, jaką winien mu uczynić rząd serbski. Sir Canning niepostanowił jeszcze nic stanowczego w tym względzie. Niejest on rad z postępowania konsula, a przecież bronić musi honoru swéj ojczyzny. Listy z Odessy donoszą, że cała Rossya zajmuje się ważnemi aktami, które mają być ogłoszone w rocznicę 25ą panowania cesarza Mikołaja. Pomimo tego, Polacy są pod surowym dozorem. Na raport księcia Woróncowa o pobiciu księcia Dołhorukiego przez Szamyla, i cofnięciu się korpusu jenerała Nestorowa pod Murad Bejem, cesarz Mikołaj odpowiedział, że armia kaukaska ma trzymać się odpornie, i że, jak nateraz, ani jeden żołnierz niemoże być jej w pomoc posłany. Ta odpowiedź, według zdania korespondentów, dowodzi, że Rossya myśli o wojnie europejskiéj, może nawet o restauracyi ks. Bordeaux. W Petersburgu miano odkryć między oficerami gwardyjskiemi dwa stronnictwa: Alexandrystów i Konstantystów. Cesarz kazał ukarać oba stronnictwa. Rossya nierada reklamacyom Austryi o ujście Sulimy i ułatwienie żeglugi na niższym Dunaju.

Do Francyi zjeżdża mnóstwo podróżnych z Polski, Litwy i Rusi, rząd bowiem rossyjski nieutrudnia już tyle wydawania paszportów. Wielu przybyło dla ciekawości i zabawy, ale wielu jest także kupców i przemysłowych, którzy przybyli w celu użyteczniejszym. W niedzielę dnia 1go b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy Unickiéj przy ulicy de Babylone w przytomności wielu Polaków. Dziwiono się, że kaplica miała wrota carskie. List z Kutaja donosi, że Polacy i Węgrzy oczekują z niecierpliwością końca interimentu. Odpłacając się za odebrane zaprosiny, jenerał Dembiński miał dać bal pod wielkim namiotem, który Turcy dla niego rozbili, a na który nieodebrał zaproszenia ni Koszuth ni jenerał Wysocki. Widać, że jenerał niezapomina niechęci, jaką uniósł z sobą z Węgier. Dziennik *Le Pays* wyjął z radością z *Czasu* wiadomość, że rząd francuski stara się pozbyć jak najprędzéj emigrantów polskich. Polacy w Londynie są w wielkim niedostatku. Wielu z nich jedzie do Ameryki. Toż samo czynią niektórzy Polacy z Francyi. Udają się zwykle do Londynu, a ztamtąd lord Dudley Stuart dalej ich wyprawia. W tych dniach przybył do Paryża z Kalifornii emigrant Orłowski. Zrobił on się tam kucharzem za 800 fr. płacy miesięcznéj, i tak dobrze miało mu się powodzić, że wrócił dla zabrania żony. Zakrzewski, który pojechał dawniéj na wyspę Taity jako inżynier, ma bawić obecnie w Kalifornii i posiadać już za 150,000 fr. złota. Polacy w Grecyi są w wielkiéj nędzy: pracują przy drogach, sypiają w stodołach i chlewach, drżąc na myśl zbliżającéj się zimy. Na dzieło księdza Semenenki o Towianizmie, odpisał w manuskrypcie jeden ksiądz, trzymający z uczniami Towiańskiego. Ubolewamy nad postępowaniem tego księdza. Powiadają znowu, że Mićkiewicz miał dokończyć drugiéj części *Pana Tadeusza* i pierwszą część *Dziadów*. Goszczyński ma ogłosić nowe poezye. Księgarnia katolicka w Paryżu gotuje wydanie rozprawy o *Narodowości Polskiéj* Kazimierza Brodzińskiego, z wstępem Bohdana Zaleskiego. Zwiedzając temi dniami zakład rolniczy w Grignon, dowiedziałem się, że p. Żelkowski, przez czas długi professor tego zakładu, wrócił do Krakowa. Uczniowie wspominają o nim chwalebnie.

Kronika miejscowa

Kraków 15 września. Szanowny nasz professor Bierkowski w podróży swojéj naukowéj po Galicyi zatrzymał się w stolicy Lwowie przez tydzień cały, gdzie oprócz natłoku chorych cisnących się po skuteczne rady zajęło mu czas zwiedzanie zakładów akademickich i szpitali miejscowych. Przyjęcie we Lwowie jak to z odebranego listu wyczytaliśmy i dowody życzliwéj gościnności jakie odebrał od kolegów i całego uczonego świata przekonywają nas iż zasługa i prawdziwe talenta sz. professora ocenione zostały. W zamierzonym celu zbierania wzorów patologiczno-chirurgicznych dla wzbogacenia niemi Krakowskiego muzeum klinicznego, już w samym Lwowie dużo nastręczyło mu się sposobności, i w tak krótkim czasie dość liczne i ciekawe pozbierał przykłady. W dzienniku urzędowym lwowskim N. 205 z dnia 6 b. m. pod rubryką ze Szpitala powszechnego u Pijarów czytamy: „Dnia dzisiejszego zawitał w nasze mury, znany nam z prac literackich, i wielce szanowny ziomek professor chirurgicznéj Kliniki przy wszechnicy Jagiellońskiéj Dr. Bierkowski; zwiedzał on w przytomności pp. Konsyliarza gubernialnego Dr. Strańskiego i dyrektora zakładu Dr. Haindl (przekonawszy się nasamprzód o jakości potraw, właśnie w téj chwili przyrządzanych) wydziały tegoż zakładu a mianowicie: wydział rannych na teraz zostający pod zarządem doktora i operatora Krzeczunowicza, wydział syfilitycznych, obłąkanych i gorączkowych. Z przyjemnością wyznać musimy że nas zachęcał widok tak sędziwego i gorliwego męża który złożywszy już nieraz dowody mozolnych prac swoich, zaszczycił nas krótkim przedkładem zpod prasy wyjść mającego dzieła swego w gałęzi chirurgicznéj, do którego należące ryciny po części jużeśmy oglądać mogli. Widzieliśmy w panu Bierkowskim szczerego i przy tak głębokiem doświadczeniu nader skromnego przyjaciela umiejętności. Pobyt jego w stolicy naszéj tém bardziéj nas cieszy, gdyż nam nastręcza sposobność doświadczać także jego zręczności w operacyach, poznać go więc czynnego.

— W piątek wieczorem w Klaśnie przedmieściu (żydowskiem) Wieliczki wybuchnał pożar ze szkoły. Ogień był mocny tak że łuna dochodziła do Krakowa. Spalił się Beszamederes i kilka domów, a nawet sikawka gminy żydowskiéj. Natychmiast posłano kilka sikawek z Krakowa; bliższych szczegółów nie wiemy. Zdaje się że ogień był przypadkowy.

— Przed kilkoma dniami był mocny ogień w Babicach wsi w Okręgu pod Lipowcem; spaliło sią kilkanaście chałup.

— Dzisiaj z powodu świąt żydowskich nie było targu.

— Stan Wisły $2\frac{1}{4}$ st.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 15 wrześ. Banknoty $91\frac{1}{4}$. — Pruski kurant $104\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34. 24. — Ruble srebrne nowe $100\frac{5}{6}$. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponów 101. Listy zastawne Galicyjskie żądają $98\frac{2}{3}$. — Cwancygiery stare $105\frac{1}{2}$ nowe $106\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 13 wrześ. Dukat holenderski Złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 29. — Półimperyały ros. 9 27 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 50. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 35 kr.

Kurs Warszawski z dnia 11 września. — Rosyjskie Półimper. żądają złp. 34 gr. 17, dają 34 gr. 15. — Listy Zastawne za 100 zł. żądają złp. 99 gr. 16, dają 99 gr. 14.

Kurs wiedeński z dnia 14 września. — Metaliki $96\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiédeńs. 1165. — Akcye Kolei żel. $111\frac{1}{2}$. Agio od złota. $23\frac{7}{8}$. Agio od srebra 17.

Kurs wrocławski z d. 11 wrześ. Banknot. austryac. $87\frac{5}{12}$. — Polskie papiery $95\frac{5}{6}$. — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $71\frac{1}{4}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura	STOP. CIEPŁA według Réaumura	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie	STAN ATMOSFERY	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
14	2	27" 6. 17.	† 8°. 6.	3. 13.	ppn. za. słaby	pochmurno	deszcz		
„	10	„ 6. 63	† 6. 6.	3. 31.	pł. zach. „	„	deszcz	† 8°. 9.	† 6 °. 1.
51	6	„ 6. 91.	† 6. 2.	3. 20.	zpł. zach. „	„			
„	2	27" 7"'. 61.	† 10.° 8	2"'. 60	północ. słaby	„			
„	10	„ 8. 34	† 7. 8	3. 61.	„ „	„	deszcz	† 11.° 2.	† 5.° 2.
16	6	„ 8. 69.	† 6. 7.	3. 14	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.